

TYGODNIK SUWAŃSKI

WYCHODZI CO PIĄTEK.

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 4 do 6 popołudni.

Adres Redakcji: Suwałki, ulica Ogrodowa № 15.

CENA PRENUMERATY:

W Suwałkach: rocznie 5 rb. kwartalnie 1 rb. 25 kop.
Z przesyłką pocztową 6 rb. 1 rb. 50 kop.
Cena numeru pojedynczego kop. 15.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za całą stronę 12 rb.; za wiersz na 1-szej stronie 25 kop
na ost. str. 15 kop. Za wiersz petitowy 20 kop.
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu 10% ustępstwa.

Ogłoszenia do „Tygodnika Suwałskiego“ przyjmują w Warszawie: Dom Handlowy L. i Metzl & Co.—Marszałkowska 130, Biuro Ogłoszeń Ungra—Wierzbowa 8, „Nowy Kantor Dzienników“ Rymarska 16, Biuro Ogłoszeń I. Buchweitz—Marszałkowska № 120, Biuro Ogłoszeń Zaremba i Woyczyński—Szpitalna 12; w Wilnie: Biuro Ogłoszeń Skarżyńskiego, Tatarska № 12; Kantor Ogłoszeń Grac i Syn—Wielka 60; w Kijowie—Biuro Ogłoszeń „Lux“, № 36 Krzeszczatik; w Petersburgu—Edmund Kmita, Zabałkański prosp. 20.

Biuro Komisowe

Suwałskiego Towarzystwa Rolniczego w Suwałkach

prosi o nadsyłanie próbek wszelkich **zbóż i nasion** z oznaczeniem ilości i terminu odstawy; posiada na sprzedaż na składzie w Suwałkach, Wykwowszkach i Marjampolu **MAKUCHY SŁONECZNIKOWE**, znakomita treściwa pasza dla bydła i koni, dla tych ostatnich więcej ekonomiczna aniżeli owies.

Prosi o wczesne zamawianie nawozów sztucznych; superfosfat, żuźle, saletra, kainit, sole potasowe, wapno mielone.

„M A T E R N I T É“

Prywatny Zakład

GINEKOLOGICZNO-AKUSZERYJNY

Doktorów:

Z. Endelmana, O. Goldberga,
J. Ślaskiego, S. Janczewskiego,
w Warszawie, ul. Boduena 5.

Dr. ADAM LERKAM,

ulica Główna, dom W-jej Russockiej, № 77,
przyjmuje od 4-ej do 6-ej.

W poniedziałki przyjęcia bezpłatne dla biednych.

NOWOŚĆ!

WYŚMIENITE PAPIEROSY

NOWOŚĆ!

L A D Y — 10 szt. 6 kop.

Papierosy „LADY“ są zaopatrzone w jedyny patentowany w Rosji preparat, niszczący szkodliwe działanie nikotyny.

T-wo A. N. BOGDANOW i S-ka.

Ukończony Prawnik,

obznajmiony z czynnością kantorową i prowadzeniem ksiąg, poszukuje zajęcia w poobiednich godzinach. Wiadomość w Redakcji.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym oświadczamy, że zajście, które miało miejsce w d. 18 lutego r. b. między p. Trzeciakiem a p. Danielewiczem, zostało załatwione w sposób honorowy.

A. Modliński, S. Turczynowicz, L. Kuczewski,
T. Urbanowicz, W. Kostński.

Jeszcze w kwestji żydowskiej.

W jednym ze wstępnych artykułów „Tyg. Suw.” autor mówi z pewną ironją, że prasa polska, z nielicznymi wyjątkami, zapalając się do idei, podniesionej przez najpoważniejszy jakoby dziś organ prasy polskiej, „Gazetę 2-grosze”, ma podobno hołdować kierunkowi i zasadom tegoż wydawnictwa, szukając na tej drodze popularności, i wypisuje na swych sztandarach „Vox populi—vox Dei”, w celu schlebiania uczuciom tłumów—a przez co, zdaniem autora, ma gwałtownie cofać naród w czasy średniowieczne.

A więc, zdaniem autora, prasa czyni to wyłącznie dla reklamy, czyli dla materialnego interesu—inaczej bowiem niepodobna zrozumieć myśli autora. Prasie więc wszystko jedno, jaki będzie jej kierunek, byleby tylko miała pokup.

Autor może mieć odmienne zdanie w kwestji żydowskiej, ale niewolno ubliżać całej prasie polskiej, niewolno narodu nazywać tłumem!

Dalej powiada autor, że bojkotu żydów chce tłum; to ma schlebiać marzeniom i namiętnościom rasowym i nacjonalistycznym, więc grajmy—powiada—na tych skrzypcach nowego chochoła i patrzmy, jak cały tłum, czyli na-

ród, według autora, zasłuchany w tę muzykę, drepcze, cofając się w tył ze stanowisk, zajętych przez budzoną od wieku myśl polską. Co ma wspólnego z cofaniem się myśli i ducha polskiego—nawojuwanie prasy do solidarności—do popierania narodowych placówek ekonomicznych, do budzenia własnego handlu i przemysłu—przeciwnie, to właśnie jest pogłębianie myśli polskiej—to wielki krok dziejowy naprzód, ku brząskom jutra. Rozwinięte zaś sztandary dzisiejsze prowadzą kraj do lepszej przyszłości, do lepszych warunków bytowania—a więc do ekonomicznego, kulturalnego i duchowego rozwoju naszej ziemi rodzinnej. Ze wszystkie niemal sztandary zawisły dziś na jednym drzewcu, to właśnie dowód, że wszystkim jednako droga jest przyszłość,—że potrafiły one w niebezpieczeństwie skupić swoje siły, aby wspólnie uderzyć taranem myśli i czynu i iść pod znakiem pracy społecznej i narodowej—naprzód. Dziś każdy już rozumie i rozumieć powinien, że tylko przez siłę i myśl zbiorową można zabezpieczyć swoją i narodu przyszłość.

Rzucanie kamieni, chociażby najcięższych, nie skieruje ani prasy, ani narodu w odwrotnym kierunku przyrodzonych praw i ewolucji. To nie muzyka jakiegoś chochoła, lecz praca u podstaw narodu.

Nie można żądać, aby prasa milczała, aby sprawa unarodowienia handlu i przemysłu szła dalej ślimaczym krokiem, aby rozwój ten pozostawiono na łasce żydowskiej—aby nie dawać narodowi żadnej moralnej, czy materialnej podniety, bo to szkodzi żydom, tym niby dzieciom jednej ziemi.

Narodu, który uczynił krok naprzód—który zaledwie rzucił myśl wyzwolenia się z wiekowej niewoli ekonomicznej,—niewolno pomawiać o cofanie się, o przreniewierzenie zasadniczym ideałom.

5) Don Juan w podróży poślubnej.

Słońce świeciło,—hałas uliczny wkradał się do pokoju.

Ciekawość znowu przemogła. Podniosła książkę i przeglądała dalej—wszędzie fotografie z komentarzami, a główny winowajca—przelatywało p. Dorze przez głowę—tego wszystkiego ten, którego uważała za bohatera w swoim rodzaju; zauważyła też, że im bliżej końca, tym okresy życia we dwoje przy każdej fotografii były coraz krótsze, czasem trwały tylko parę dni, albo parę godzin, i wreszcie na czystej stronie p. Dora, z wypiekami na twarzy, przeczytała: *Ne setny*, wzięta za żonę; dalszy ciąg nastąpi.

Rzuciła książkę i zaczęła chodzić po pokoju gwałtownie.

— Tyle zbrodni, tyle zbrodni! Co robić?

Zaschło jej w gardle, i tylko z piersi wydobywał się cichy jęk. Chciała płakać, ale oczy paliły gorączką. Nagle powzięła decyzję:

— Pójdę w świat, nie chcę go więcej widzieć, trzeba się poświęcić za jego zbrodnie.

Zaczęła ubierać się gorączkowo w szarą suknię, włożyła do torebki trochę pieniędzy i kosztowności, a gdy już wpinała szpilkę do kapelusza, wszedł bez pukania Hallicki. Cylinder miał trochę przekrzywiony, twarz zaczerwienioną.

— Wychodzisz, moja kochana, a dokąd, jeżeli wolno wiedzieć?

Chciała się przesunąć bez odpowiedzi.

Stał się groźnie we drzwiach.

— A, bardzo proszę, krążą już o pani ploteczki, malowanym mężem nie myślę być i nie pozwolę na wybryki, uprzedzałem już, że honor mój ma być nieposzlakowany. Życie znasz tylko z komedji i romansu,—zdaje ci się, że u nóg twoich artysta będzie wieki, a tymczasem byle dopiął swego; wkrótce zobaczysz go, jak będzie innej służył.

— Czy to mówisz z doświadczenia?

— A tak,—cóż to, najwną jesteś? Dlatego, że brałem szczęście, gdzie się dało, znam się na złodziejach. Ale dokąd wybierałaś się?

Za całą odpowiedź wzięła książkę, mówiąc:

— Przeczytaj uważnie, a dowiesz się.

— Cóż to jest, może traktat o nowej kobiecie, albo rady dla wesołych żon—ironizował, patrząc na nią podniecony.

— Proszę zajrzeć do środka.

Otworzył z uśmiechem. Pierwsza fotografia zainteresowała go. Zaczął przeglądać—poznał, przypomniał, przysiadł na ziemi i zaczął starannie przypatrywać się; zbłądził teraz, jak kreta i począł się uniewinniać.

— Rzeczywiście nie wiedziałem, ale ja źle nie chciałem, Dorciu.

Jeżeli wszyscy mieli i mają prawo wyzwalać się od ucisku ekonomicznego i moralnego żydów, to i własnemu narodowi nie może autor odmawiać tego prawa, a jeśli się grozi, to warunkowo—bez żadnej podniety, bez impulsu i pomocy—a więc cicho i wolno, aby żydzi mogli niezadługo wypisać nam chaldejskie słowa: „Mane-tekell-fares”. Trzeba rzucić okiem i myśłą wstecz, czy tego samego, tylko w innej formie, bo w krwawej, nie przechodziły inne narody—dzięki czemu wypychany zewsząd naród żydowski tłumnie znalazł się na naszej ziemi. Ostatnia statystyka mówi nam wyraźnie, że na ziemiach polskich jest więcej żydów, niż na całej kuli ziemskiej. Dlaczego więc te nieszczęsne ziemie polskie muszą dźwigać tak nieproporcjonalny stosunek? Barki nasze są zbyt słabe, ciężar zaś zbyt wielki—Polacy są więc żerem dla żydów—żerem najlepszym, w całym tego słowa znaczeniu—czas przeto najwyższy, aby się z innymi podzielić nimi sprawiedliwie...

My jesteśmy dalecy duchem od wszelkiej zachodniej „judenhocy” i od południowo-wschodnich pogromów. Ziemia nasza jest gościnna, nawet za bardzo,—a za tę gościnność mamy w nagrodę p. Jagiełę.

Autor twierdzi w rozmachu, że stanowisko ekonomiczne, które zajęli żydzi w naszym kraju, nie jest rezultatem ich walki z narodowością polską, ale faktem, opartym na historii obu tych narodów. Ładna historia; wezmę ją choćby z doby bardzo niedawnej, a więc z pierwszego okresu budzenia się handlu polskiego. Niżej podpisany, mniej więcej przed 18 laty brał czynny udział w Poznańskim i w Królestwie w organizacji sklepów współdzielczych na prowincji, gdzie własnymi rękoma przebieżał wielki transport herbaty i wyrobów tabacznycych, pokrajany poprzez szpary skrzyń długim nożem i następ-

nie obłany naftą, innym znowu razem dwie beczki cukru, oblane czarnym karbolem; następnie słyszał dźwięk rozbijanych kamieniami szyb wystawowych—i może wskazać żyjącego jeszcze kierownika sklepu chrześcijańskiego, który, obłany kwasem siarczanym, do dzisiejszego dnia nosi znaki na ciele, jako pamiątkę, otrzymaną w dniu otwarcia sklepu spożywczego. To nie są wypadki pojedynczy—każdy bowiem, kto się stykał w tych czasach z budzącym się handlem, mógłby przytoczyć tysiące podobnych i jeszcze gorszych sposobów żydowskich, i dzisiaj jeszcze stosowanych. Ale jeszcze nie wszystko; niżej podpisany niedawno, bo w roku ubiegłym, chciał sprzedać na Wołyniu lasy na wyrab firmie chrześcijańskiej z zagranicy—otrzymał jednak kategoryczną odpowiedź, że w tej miejscowości żydzi zbojkotują każdą firmę chrześcijańską i że na to niema żadnej rady. A proszę samemu zbudować tartak—wtedy las i tartak będą podpalone, a deski i bale będą zawsze gorsze od żydowskich i nie sprzedasz ich, nieszczęsny goju, chociażby za pół darmo. Proszę to samo uczynić na Litwie i Rusi—albo proszę sprzedać majątek bez udziału tak zwanego „komisjonera-żydka”. A czyż nie jest wszystkim wiadomo, co to jest żydowska „hazuka”, rzucana w małych i wielkich interesach na biednego goja, który ośmielił się odsunąć od udziału eo ipso zarobku któregośkolwiek z synów Izraela, wyrok, który ma większą siłę i władzę od pana komornika z wyrokiem sądowym.

Dalej jeszcze powiada autor, że Polacy odsunęli się od handlu i przemysłu, bo to nie odpowiadało ich usposobieniu. Tak, zaiste odsunęli się, a raczej powyższymi środkami odepchnięto ich od tego lub zniechęcano, i dlatego gwałtem opanowali całkowicie żydzi, dla których każdy środek był dobry. Że żydzi obrzydzili nam handel,

Alę p. Dory już nie było w pokoju. Cały dzień chodziła, chcąc zabić fizycznym zmęczeniem gorzkie myśli, które klęły mózg i sięgały do duszy i serca. Tworzyła rozmaite plany, budowała gmachy poświęceń, myślała nawet o tym, żeby iść na siostrę miłosierdzia, pokutować za jego zbrodnie, a potem zdawało się, że to marzenie, że zabraknie sił na to. Nareszcie wieczorem, zmęczona i głodna, zapukała do artysty.

Otworzył, z zachwytu i radości oniemiał na razie.

— Pani Dora—krzyknął—wreszcie—proszę. Zaczaj przysuwać fotel, rzucając do nóg poduszki, szale, a tymczasem nieznacznie drzwi zamknął.

— Czy nie ma pan czego do zjedzenia?

— Ach, mam—jest pasztet na zimno, benedyktyń i szampan.

— Cały dzień nie jadłam.

— Może królowa rozkaże podać kolację?

Z pośpiechem otworzył butelkę, napelnił kieliszki i wypytywał się, czym jeszcze może służyć; potem usiadł u nóg p. Dory i tulił się, jak mały, rozbawiony psiak.

Parę kieliszków szampana wyprowadziły ją ze stanu odrętwienia,—zrozumiała, gdzie jest i czego może zażądać; patrząc jednak na jego jasne kędziory, czuła, że jest on dla niej miły i bliski.

Zdziś, tuląc się do jej kolan, mówił pieszczotliwie:

— Królowa moja cudna zlitowała się nad małym pazurem, który płakał z tęsknoty i czekał cierpliwie.

Pogłaskała rączką jego długie włosy.

Schylił się i zaczął całować jej kolana i stopy,—raptem zerwał się i chwycił ją w objęcia. Wtym rozległ się odgłos policzka, i Zdziś zawstydzony znalazł się w drugim kącie pokoju.

P. Dora przemówiła zcicha:

— Przyszłam tu, bo mi się zdawało, że przychodzę do brata, że pan jest prawdziwym paziem z rycerskich czasów.

Zdziś, zawstydzony, podszedł do niej.

— Przepraszam i przysięgam, że nigdy już więcej nie ośmielę się.

— Tak, wierzę panu, ma pan moją rękę na dowód, że się już nie gniewam; lubię pana, ale chcę być uczciwą i droższy mi nad wszystko jest mój własny szacunek, zresztą, to tylko mi ze wszystkiego zostało. Sądzę, że pan mnie zrozumiał i dlatego musimy pożegnać się.

— Dlaczego? wszak przysięgam, że będę takim, jakim mnie pani mieć zechce. Więc zgoda zupełna?

— Zgoda,—ale nasze drogi rozchodzą się—i wyszła.

(D. n)

A. Móravski.

że uczynili go wstrętnym dla każdego,—że działali celowo, aby osiąść tę złotą żyłę—o tym i autor powinien wiedzieć—i nie powinien dziwić się, że lepsze jednostki wołały obrać inną drogę. Tak się przedstawia faktyczna historia pożycia tych dwóch narodów.

Wreszcie twierdzi autor,—że kraj z ludnością rolniczą, jakim była Polska, nie rozwinąłby handlu ani przemysłu, gdyby zadania tego nie podjęli żydzi,—a więc znaczy to, że gdyby nie było żydów u nas, to nie mielibyśmy handlu, i wówczas musielibyśmy po wszelkie zakupy udawać się do Palestyny, bo tylko ta ostatnia miałaby i handel i żydów!

S. B. Jaraczewski.

Na wpisy dla niezamożnej młodzieży Szkoły Handlowej
w Suwałkach

W SALI RESURSY MIEJSKIEJ
w dniu 1 marca odbędzie się
KU CZCI

STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO

Wieczór Literacko-Dramatyczny,

na który uprzejmie zaprasza przyjaciół młodzieży

Komitet Organizacyjny.

SZCZEGÓŁY w PROGRAMACH.

Z RÓŻNYCH STRON.

Prywatne gimnazjum niemieckie z prawami. Gimnazjum niemieckie w Łodzi, z niemieckim językiem wykładowym, otrzymało prawa szkół rządowych.

Zawieszenie Towarzystwa Kultury Polskiej. Mocą rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego, na zasadzie par. 35 ustawy o stowarzyszeniach, zostało zawieszona w swej działalności Towarzystwo Kultury Polskiej ze wszystkimi oddziałami.

Zawieszenie powyższe, dokonane na zasadzie rozporządzenia administracyjnego, nie jest równoznaczne z zamknięciem instytucji.

Teatr Polski w Warszawie. Najnowsza sztuka Nowaczyńskiego—„Nowe Ateny” weszła na repertuar tego najpierwszego dziś teatru dramatycznego w Polsce w czwartek, 20 lutego. Jest to komedia obyczajowa na tle życia Galicji i Krakowa, specjalnie której osnową jest krytyka systemu wychowania młodzieży. Sztuka ta zyskała sobie odrazu ogromne powodzenie dzięki ostremu dowcipowi, kapitalnie komicznym scenom i głęboko ujętej sprawie społecznej. Prasa warszawska z niekłamany zachwytem mówi o wystawie sztuki. Akt I-y przedstawia Planty Krakowskie w jesieni, a stanowi cudowny pejzaż. Na końcu aktu szalony efekt wywołuje ulewny deszcz na scenie, który w chwil kilka zasnuwa pejzaż mgłą wilgoci. Akt II-i przedstawia wytworny, niezmiernie oryginalnie pomyślany salon w pałacu wzbogaconych żydów w Krakowie. Akt III-ci—stylowy zakopiański pokój, a akt IV-ty—charakterystyczny gabinet pracy doktora Prohaski. Jednocześnie również prasa podnosi wytworną grę artystów, którzy w Teatrze Polskim tworzą nigdzie nieosiągnięty dotąd zespół. Nikt nie wybija się naprzód kosztem całości, lecz wszyscy tworzą artystyczną całość. Junosza, Zelwerowicz, Zieliński, Węgrzyn Józef i Maksymilian, Zarzycka, Dulębianka, Leszczyński, Lenczewski, Elsnerówna, Broniszówna, Sosnowski, Szobert, Słubicka, Czarnecka, Grabowski, Janecka, oto siły pierwszorzędnego Teatru Polskiego, który zajął najwyższe odrazu stanowisko w tej dziedzinie sztuki.

Koszt wojny bałkańskiej. Londyńska „Daily Chronicle” podaje przybliżone liczby kosztów, które pociąga za sobą wojna bałkańska dla uczestniczących w niej państw. Według wykazów „Daily Chronicle”, koszt ten wynosi miesięcznie: dla Bułgarii 4½ milj. funt. sterl., dla Serbji 3 miliony, dla Czarnogórze 600,000, dla Turcji 7½ miliona, razem 15,600,000 funt. sterl., czyli około 156 milj. rubli miesięcznie.

Szkoła zegarmistrzowska dla kobiet. Zupełny brak kobiet w zawodzie zegarmistrzowskim w Polsce jest objawem anormalnym, zajęcie to bowiem z wielu względów jest bardzo dla kobiet odpowiednie. Wobec powyższego powstał w Warszawie projekt założenia szkoły zegarmistrzowskiej dla kobiet.

Całkowity kurs nauki zegarmistrzostwa trwałby pod kierunkiem fachowców lat cztery, poczym uczennice, posiadające wykształcenie ogólne, otrzymywałyby świadectwa na podmistrzynie lub mistrzynie.

ECHEA POLITYCZNE.

Wojna. Bułgarja zgodziła się na pośrednictwo mocarstw w załatwieniu zatargu z Rumunją.

Pod Czataldżą znowu wybuchły nieporozumienia pomiędzy zwolennikami dawnego rządu i młodoturkami. Są zabici i ranni.

Cudzoziemcy w Adrianopolu pozostali na terytorjum neutralnym, nie chcąc wywołać przynębnienia na mieszkańcach, opuszczając miasto.

Bombardowanie Adrianopola trwa. Wiadomości co do stanu obłożonych—sprzeczne.

Kilka mocarstw nie zgadza się na odszkodowanie, jakiego żądają państwa związkowe w razie zawarcia pokoju z Turcją.

Londyn. Zmarła chińska cesarzowa-wdowa.

Meksyk. Prezydent Madero w chwili, gdy prowadzono go do więzienia, został zastrzelony.

KRONIKA.

Numer dzisiejszy z powodów niezależnych od Redakcji wyszedł z opóźnieniem i w zmniejszonym formacie.

Z Czytelnicy Naukowej. Dziś, w piątek, pogadanki nie będzie.

Z Towarzystwa Rolniczego. Jutro, w sobotę, odbędzie się w sali posiedzeń Dyrekcji Szczegółowej Tow. Kred. Ziemińskiego ogólne zebranie członków Tow. Rolniczego. Początek zebrania o godz. 9½ rano.

Z Towarzystwa Pożyczkowo - Oszczędnościowego.

W dniu 22 lutego odbyło się ogólne zebranie reprezentantów Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Suwałkach, na którym dokonano wyboru władz. Powołani zostali ponownie do Rady pp. Władysław Staniszewski i d-r Aleksander Bakinowski, do Zarządu—p. Gustaw Jastrzębski, na kandydatów—pp. Franciszek Norejko i Franciszek Zagórski i do Komisji Rewizyjnej—pp. Apolinary Krzywicki, Józef Olszewski i Tadeusz Barszczewski.

Z przedstawionego sprawozdania widać, że ogólny obrót z operacji Towarzystwa za rok 1912—stanowił sumę 1051787 rb. 53 kop. Na 1 stycznia 1913 r. Towarzystwo liczyło 1214 członków, z kredytem w ilości 345749 rb. Na 1913 rok pozostało: pożyczek wydanych 235171 rb. 23 kop. i wkładów—182482 rb. 56 kop., udziały członków z końcem roku sprawozdawczego wynosiły sumę 76024 rb. 90 kop.; na kupno placu pod budujący się dom Towarzystwa wydatkowano 4000 rb., na budowę zaś domu 38094 rb. 80 kop. Dołączony do sprawozdania wykaz porównawczy rachunków Towarzy-

stwa za cały czas jego istnienia ilustruje znakomity i stały rozwój Towarzystwa.

Budżet na rok 1913 został uchwalony na sumę 8649 rb.

Z czystego zysku 5403 rb. 96 kop. przeznaczono pomiędzy innymi pozycjami na kapitał zapasowy 540 rb. 39 kop., na dywidendę 3%—1936 rb. 77 kop., na amortyzację domu 1600 rb., na kapitał rezerwowy 100 rb., na cele dobroczynne—260 rb. 80 kop. i na fundusz wsparcia dla biednych członków Towarzystwa—150 rb.

Z Sejnenskiego Stowarzyszenia „Gospodarz“. W dniu 4 marca, o godz. 1-ej popołudniu, w sali Związku Katolickiego, odbędzie się ogólne zebranie stowarzyszenia „Gospodarz“, na które ustanowiono następujący porządek dzienny: 1) wybór prezydium, 2) sprawozdanie za rok 1912 i podział zysków, 3) budżet na rok 1913, 4) pogadanka lustratora o kooperatywie, 5) wybór nowych członków na miejsce ustępujących z Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 6) wolne wnioski członków.

Sprawozdanie za rok 1912 przedstawia się w sposób następujący: na 1 stycznia 1913 r. członków-udziałowców było 243; towarów nabyto za 50414 rb. 43 k., a pozostało z roku 1911—za 24999 rb. 63 k., razem za 75413 rb. 46 kop.; w ciągu roku 1912 sprzedano za 50025 rb. 56 kop.; na 1 stycznia 1913 r. pozostało za 31447 rb. 94 kop. Dochód brutto—6060 rb. 4 kop.

Rachunek ruchomości wynosi—944 rb. 70 kop., kapitału udziałowego—5526 rb. 78 k., kapitału zapasowego—171 rb. 37 k., kapitału rezerwowego—163 rb. 37 k., wierzyciele—51379 rb. 1½ k., dłużnicy—5937 rb. 93 k., czysty dochód—537 rb. 7½ kop.

Repertuar Teatru Polskiego w Warszawie.

W. poniedziałek—24, we wtorek—25 lutego—Nowe Ateny.

W. środe—26 lutego—Irydjon.

W. czwartek—27, w piątek—28 lutego—Nowe Ateny.

W. sobotę—1 marca—Irydjon.

W. niedzielę—2 marca—Nowe Ateny.

OFIARY.

Na Szkołę Handlową.

Urzednicy i oficjaliści Tow. Kred. Ziemińskiego: pp. Czesław Awejde—2 rb., Gustaw Jastrzębski—2 rb., Jan Schmidt—3 rb., Władysław Staniszewski—2 rb., Kazimierz Adamowicz—50 k., Tadeusz Wyrzykowski—1 rb. 50 k., Stanisław Kujawski—1 rb., Tadeusz Barszczewski—25 k., Henryk Wyrzykowski—1 rb., Anton Chałko—25 k., Bolesław Łankiewicz—15 k., Franciszek Zielepucha—10 k., Ignacy Olszewski—10 k.

Zebrane przez p. Musiałowicza: pp. Kłodowski—5 rb., ks. Szczęsnowicz—5 rb., F. Wronko—2 rb., zebrane na licytacji—1 rb. 70 kop.

Pp. W. Kosiński—5 rb., A. Modliński—20 rb., Domosławski z Sejn—25 rb. Zebrane przez p. M. Naruszewiczową—64 rb. P. Edw. Szabuniewicz—60 rb.

Na wpisy dla uczących się w szkółce p. H. Pożerskiej. Ks. Powiajtis—1 rb. 20 kop.

Na Towarzystwo Dobroczynności.

P. St. Krauze—3 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczennic kursów gospodarczych w folwarku Szwajcarja.

P. A. Modliński—25 rb.

Ogłoszenia.

Posiadając kilkoletnią praktykę, poszukuję miejsca w sklepie. Wiadomość u M. Cesarzowej, dom Burzyna, ul. Główna № 116.

Majątków rozmaitej wielkości dla swej licznej i zaufanej klienteli poszukuję.

Posiadam rutynę, długoletnie doświadczenie, jak również rozległe stosunki w sferach ziemiańskich.

Tranzakcje załatwiam solidnie i skutecznie.

Warszawa, Sadowa 6, Peretz Marjampol.

BÓL GŁOWY i MIGRENE
NATYCHMIAST USUWA
MIGRENO-NERVOSIN
 BEZWARUNKOWO PEWNY i NIEŚĆ
 KODLIWY. ROŚLINNY ŚRODEK.
SA JUŻ FALSYFIKATY!
 WIĘC ZADAC APTEKACH, SKŁ. APT.
 PROSZKÓW WYRABIANYCH TYLKO
 w PŁOCKU i z PODPISEM WYNAJAZCY
 A. GASECNEGO NA BRZĘDYM, PROSZENIU.

JAŚNIEJ SŁONCA
 ☆ ZAPRAWA do PODŁÓG bez SZCZOTEK
 ☆ NADAJE PIĘKNY TRWAŁY POŁYSK
 SPRZEDAŻ w SKŁ. APT. i SKŁ. FARB

KURSA

stenografii i pisania na maszynach I. Sekułowicza w Warszawie, Marszałkowska 74, ucząc zamiejscowych listownie biegle stenografować. Prospekty darmo. Po ukończeniu świadectwo.

TAPIECR DEKORATOR
Roman Szafranowski

w Suwałkach, ul. Główna № 84.

Urządza dekoracje wystaw, bram tryumfalnych, balkonów, salonów, zakłada portjery, firanki, robi nowe i przerabia używane materace, jak również objaja meble i t. d.

BILANS

Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Suwałkach na d. 1 stycznia 1913 r.

STAN CZYNNY.	Rub.	K.	STAN BIERNY.	Rub.	K.
Kasa gotowizna	9873	53	Udziały	76024	90
Akcje Banku Towarzystw Spółdzielczych	1500	—	Kapitały własne: zapasowy	10585	10
Papiery procentowe kapitału zapasowego	6700	96	rezerwowo	742	76
Gotowizna w kasie Banku Państwa	180	57	Wkłady na lokacji	182482	56
Pożyczki	235171	23	Sumy przechodnie	7423	58
Nieruchomość własna	42094	80	Fundusz wsparć	150	—
Ruchomości	943	54	Kasa przezorności pracujących w biurze T-wa	1651	77
			Rachunek z Towarz. Wzajemnego Kredytu	12000	—
			Czysty zysk, osiągnięty w roku 1912	5403	96
	296464	63		296464	63

Jedyna w Warszawie Chrześcijańska HURTOWNIA TOWARÓW BŁAWATNYCH BERTA BOBOLI.

Najtańsze i najdogodniejsze źródło zakupów dla Spółek, Stowarzyszeń Współdzielczych oraz nowozakładanych sklepów bławatnych.

UWAGA: Towar sprzedaje nawet po 1/4 sztuki przy cenach bezwzględnie hurtowych.

Sklep i składy mieszczą się przy ul. Rynkowej № 11 w podwórzu.

Bazar Janasza obok Hal Targowych pod Żelazną Bramą.

**Syfilitykom,
Podagrykom,
Reumatykom,
Artrytykom**
w chorobach przemiany materji, skórnych, narządów brzusznych, jako to: hemoroidy, przekrwienia wątroby etc. zalecamy przeprowadzić **Aacheńską kurację w domu.** Aacheńską sól kąpielową w paczkach i Aacheńską sól natur. w stoikach do użytku wewnętrznego w oryg. opakowaniu (z różową banderolą i podpisem prof. D-ra Stallschmidta) sprzed. apteki i składy. **Miljony ludzi wyleczonych.** To nie szumna reklama, gdyż od 1000 przeszło lat znane wszechświatowej sławy **Aacheńskie źródła siarczane** ordynują w powyższych cierpieniach powagi lekarskie na całej kuli ziemskiej.

Aacheńskie Towarzystwo naturalnych produktów źródłanych w Akwizgranie.
Reprezentant: M. Niedźwiedz, Warszawa, Graniczna № 6.

Prawdziwie lecznicze

**ACHEŃSKIE
MYDŁA TERMALNE**

ŁAGODNE DLA DZIECI I OSÓB O WRAŻLIWEJ CERZE,
ZAPOBIEG. WYSYPKOM · SWĘDZENIU.

MOCNE PRZECIW LISZCZOM, WĄGROM, PIEGOM, HRU-
STOMICZERWONOŚCI NOSA, RĄK I SKÓRY.

EXTRA PRZY UPORCZYWYM CHOROZACH
SKÓRNYCH, EGZEMIE, ŁUSZCZYCY I T. P.

ORYGINAL TYLKO Z RÓŻOWĄ BANDEROLĄ. PODPISEM:
Prof. Dr. Stallschmidt
TAJNY RADCA STANU

Ból głowy i Migrenę

usuwa radykalnie **MIGRENO-NERVOSIN.**

O skuteczności tego środka świadczy mnóstwo podziękowań, z których tylko niektóre przytaczamy.

„Szanowny Panie! Przesyłam Panu serdeczne podziękowanie za Pańskie proszki od migreny. Dwadzieścia lat cierpię stale i teraz dopiero czuję, że żyję.
A. E. Dłuski, 4/10 1912 r. Petersburg, Newski 14”.

„Szanowny Panie! Najuprzejmie proszę o wystanie za zaliczeniem pocztowym 3-ch pudełek „Migreno-Nervosin”, pod adresem: M. Kamieniec - Podolski, D-r Wł. Aleksandrowicz, N. B. Skuteczność i absolutna nieszkodliwość „Migreno-Nervosin-u” w rozmaitych bólach głowy nie ulega wątpliwości, co raz jeszcze z przyjemnością stwierdzam, przyczym nadmieniam, że proszki te nie wywołują ubocznych szkodliwych objawów, jak fenacetyna, piramidon i t. p. D-r Wł. Aleksandrowicz”.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych po **10 kop.** proszek. Oryginalne zawsze z marką „**KOGUT**”.